Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.

Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen., z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fe w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 94. Wtorek 23 kwietnia 1861. №. 94.

Poznań, 22 kwietnia. Nie sposób jest nam ściśle we wszystkich szczegółach, toczących się obecnie obrad łonie rozlicznych sejmów krajowych cesarstwa austryackiego, jakkolwiek obrady te żywy przedstawiają interes dla każdego, co z uwagą śledzi za przebiegiem dokonywającego zupełnego przeobrażenia w łonie części składowych tego państwa. Podnieść natomiast przynajmniéj wypada te obrady legalnéj reprezentacyi krajów pojedyńczych, które ściągając wyraz dążnościom politycznym owych reprezentacyi lub pojedyńczych jéj odłamów mogą uchodzić niejako za program tych dążności i rozświecić nie każdemu jasne stanowisko głównych stronnictw.

Przedewszystkiém zwracają naszę uwagę Galicya, Węgry i Czechy: pierwsza ze względu ścisłéj łączności z całą Polską, drugie ze względu na przeważną jeśli nie panowczą rolę, jaką w dalszych losach Austryi odegrać są powołane, ostatnie wreszcie ze względu na bliskie pobratymstwo plemienne. O objawach usposobienia sejmu galicyjskiego znajdzie czytelnik pod odnośną rubryką szczegółowe wiadomości; zatrzymujemy się więc tu chwilę nad węgierskim tylko i czeskim sejmem.

Sejm węgierski rozpoczął już właściwe życie swoje przez nowcze ukonstytuowanie się izby wyższéj (magnatów) i niższéj (reprezentantów). Jeźli podciągamy ten sejm pod rubrykę spraw austryackich, czynim to dla tego, iż faktycznie związany on jest wciąż jeszcze z temi sprawami i najściślej na nie oddziaływa; samże jednak sejm węgierski uważa się bynajmniéj za ciało zależne w jakikolwiek inny sposób od cesarstwa austryackiego, windykując stanowczo dla królestwa węgierskiego odrębność prawie zupełną, gdyż jedynym bowiem legalnym punktem zetknięcia i łączności tego królestwa z cesarstwem austryackiém, uznaje on być tylko personalną, czyli przypadkową okoliczność, iż cesarz austryacki jest zarazem królem węgierskim. Otóż program stanowczy ogromnéj większości, jeźli nie jednomyślności posłów reprezentantów sejmu węgierskiego, ogłoszony został w dniami w Pesti Naplo i posłuży zapewne za podstawę adresu przez tę izbę do króla węgierskiego (to jest cesarza Franciszka Józefa) przesłać się mającego. Streszczamy główne punkta tego programu:

„Nie myślimy odstępować od żadnéj z rękojmi konstytucyjnego życia naszego i naszéj niepodległości i żądamy konstytucyi z r. 1848 ze samodzielném ministerstwem węgierskiém. Radę państwa (to jest udział w ogólnym sejmie państwa) odpychamy. Bankructwa państwa nie pragniemy i nie chcemy téż zwalać wyłącznie na dziedziczne kraje austryackie, ciężaru długów państwa, przez niesłychaną ogromność nagromadzonych. Węgierskiéj kancelaryi nadwornéj, jako zostającéj w sprzeczności z odpowiedzialném ministerstwem, nie uznajemy; protestujemy więc przeciwko jakiemukolwiek rozporządzeniu rządowemu, nieopatrzonemu podpisem odpowiedzialnego ministra węgierskiego. Chcemy panowania sankcyi pragmatycznéj, jako dwustronnego paktu; panowania natomiast bynajmniéj nie pragniemy. Nie chcemy ani zakłócać zgody dotychczasowéj, ani téż czychającéj okazyi dostarczyć pozoru do pomnożenia, chociażby téż tylko ilowego, dwunastoletnich cierpień, przez nowe cierpienia pragniemy rozbudzać namiętności ani téż iść za głosem ości. Wielbimy owo męztwo, które nietylko ponuremu rokowi mocarzów ale także rozkiełznanéj namiętności tłuczoło stawia, i które z równąż spogląda wzgardą na wski topór koronowanych tyranów, co na gilotynę króczego konwentu.“

Przechodzim do wzmianki o sejmie czeskim, a mianowicie o rodzaju programu, jaki narodowo-czeskie stronnictwo tego sejmu wypowiedziało przez usta jednego z głównych swoich przywódzców, Riegera, przy sposobności intalnéj dyskusyi nad wyborem członków do rady państwa (jest do ogólnego sejmu cesarstwa). Na posiedzeniu pragsego sejmu z d. 16 b. m. poseł Haase, Niemiec, biorąc p z zeszłodniowéj wzmianki jednego z czeskich posłów, dził się przeciwko przypuszczeniu, jakoby na sejmie kim jakieś niemieckie i jakieś słowiańskie znajdowało stronnictwo. „Wszyscy“ rzekł, „należymy do jednego nictwa, które osobnych kolorów krajowych nie zna. erbowéj tarczy naszéj: Zjednoczona Austrya, a hasłem em: „Wielka Austrya na wieki!“ Na to odpowiedział ieger mniéj więcéj w te słowa:

„Pan Haase chwycił się całkiem niewłaściwie obecnéj ności, wypowiedzieć tu polityczny swój program. my, pomimo ogrodzenia jego, jesteśmy Czechami słokim mówiącemi językiem. Cóż robić! jestto faktem miotowym, o którym przekonać się możecie panowie dowéj statystyki Czörniga. Jeśli tak się wam podoba, że to będzie sobie nieszczęściem; wszakżeż są ludzie od nas, którzy nieszczęściem fakt ten nazwali. Ale Pan tak widać chciał i rzeczy tak stoją a nie inaczéj; mu więc, panowie, brać nas za to czém raz jesteśmy. przyjąwszy tę premisę, żądamy, ażeby szczep czeski no z wszystkiemi innemi był traktowany (Brawo!). walić nam niepodobna, że wprowadzają tu porządek eczy, który spycha plemię czeskie do sztucznie sprownéj mniejszości (Brawo!). Ograniczamy się daléj przeprzypuszczeniu pana Haasego, jakobyśmy Wielkiéj yi nie chcieli; przeciwnie, my to właśnie jéj pragniemy. Li jednak co Austryą na dwie połowy chcą rozdzielić (to jest na panujących Niemców i uległe im narodowości), są Mało-Austryakami. Pragniemy stworzyć Austryą, w któréjby wszystkie ludy i wszystkie prowincye były równouprawnionemi, nie zaś Austryą na dwie rozdartą połowy. Musimy zbudować ramy, któreby do wszystkiego się stosowały, i w którychby części harmonijnie z całością się łączyły. Taki jest nasz cel i ogradzamy się przeciwko zdaniu pana Haasego, jakobyśmy wszyscy jednę tylko tarcz herbową znać powinni. Znamy tarcz herbową Austryi, ale znamy także tarcz herbową Królestwa Czeskiego, któréj nigdy nie zdradzimy (Brawo!). Wszelako nie możem sobie wyobrazić tarczy Królestwa Czeskiego inaczéj, jak w połączeniu z tarczą herbową całéj monarchii (Brawo!). Ci zatém, którzy chcieliby się zaprzeć tarczy herbowéj Królestwa Czeskiego, są naszemi przeciwnikami, i pozostaną niemi na zawsze! (Brawo!) Prócz narodowéj więc kwestyi, musi także polityczna ta kwestya przyjść pod rozstrzygnienie, a wtedy wiecznie będziem przeciwko temu protestowali, ażeby nas jak francuskie departamenta traktowano i ażeby pełne sławy dzieje nasze zapierać nam chciano” (Brawo!).

Jak widzimy więc, narodowe stronnictwo sejmu węgierskiego, czyli raczéj sejm węgierski obstaje przy zupełnéj odrębności i udzielności Królestwa Węgierskiego, przez osobę tylko monarchy w jakiém połączeniu z Austryą zostającego, gdy tymczasem narodowe stronnictwo czeskiego sejmu, nietylko że pragnie brać udział w ogólnym sejmie cesarstwa, ale nadto widzi w zrekonstutuowanéj na zasadzie równouprawnienia wielkiéj i potężnéj Austryi, jednę z głównych rękojmi dla drogiéj sobie narodowéj krajowéj autonomii. Czuje i przewiduje to stronnictwo, że w razie rozbicia dzisiejszéj Wielkiéj Austryi, zapewnieby rzesza niemiecka po Królestwo Czeskie sięgnęła, by kraj oddawna do Niemiec formalnie należący, zniemczyć do reszty i wcielić najzupełniéj pod duchowym takze i narodowym względem. Byłby to dla Czech dalszy ciąg śmiertelnéj walki rozpoczętéj za Hussa i Żyszki, a zakończonéj zwycięstwem niemieckiéj supremacyi przez trzydziestoletnią wojnę.

Aptekarza pierwszéj klasy Reimanna w Poznaniu mianowano asesorem farmaceutyki przy kolegium medycznem W. Ks. Poznańskiego.

Berlin, 21 kwietnia. Odnośna komisya izby panów odrzuciła prawo tyczące się zmienienia przysięgi żydów. Jak wiadomo projekt do prawa tego wyszedł od ministra sprawiedliwości i w izbie poselskiéj już został przyjęty.

— Na wczorajszy obiad u króla otrzymali zaproszenie ci profesorowie tutejszéj wszechnicy, którzy przy okoliczności obchodu 50 letniego istnienia uniwersytetu berlińskiego dekoracye otrzymali i wielu innych uczonych przy zakładzie tym działających.

— Wczoraj przybyło z Lippe Detmold wielu strycharzy dotąd, dążąc w okolice Wilna i Kowna, gdzie przez lato zatrudnieni być mają. Zapewne większa część z nich zostanie w owych okolicach i rozpocznie pokojowy podbój potem, pilnością i cywilizacyą niemiecką.

— Frankfurt Journal podaje następującą wiadomość: „Zdaje nam się iż wolno nam donieść, że w naszych dyplomatycznych kołach obawy wybuchu wojny z Francyą w któréjby zarazem lewy brzeg Renu był zagrożony, w ostatnich dniach się wzmogły. Sądzą że zwiększenie obaw tych stoi w związku ze skazówkami, jakie poseł prezydujący, bar. Kübeck, podczas swéj obecności w Wiedniu odebrał. Również jest pewną, że wielu mężów stanu na lewym brzegu Renu posiadłości mających już teraz zastanowili się nad następstwami, jakieby w razie wybuchu wojny się wydarzyć mogły i stosownie do tego dyspozycye wydali.“ Tutejsza B. u. H. Ztg powtarzając tę wiadomość dodaje z swéj strony, że i w Berlinie w dobrze informowanych kołach zwiększyła się w ostatnich czasach nieufność do zamiarów rządu francuskiego. Mianowicie uważają za symptom obawę wzniecający nagłą zmianę tonu pełnomocników francuskich rokujących z Belgią i Niemcami o zawarcie traktatu handlowego.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 kwietnia. Książę namiestnik przeniósł się na mieszkanie do Belwederu a hr. Wielopolski zajął dla siebie zamek królewski. Rokowania z Zamoyskim i Ostrowskim względem wstąpienia do rady stanu spełzły na niczém. Środki wojskowe trwają dotąd.

— Czytamy w pismach warszawskich: Cesarz i król najwyżéj rozkazać raczył: Urzędnikom w Królestwie, którzyby w skutek teraźniejszych okoliczności, żądali uwolnienia ze służby, lub uwolnieni z niéj zostali jako na zaufanie nie zasługujący, nie udzielać pensyi emerytalnéj, aż do dalszego rozkazu, o czém ogłosić dla ostrzeżenia.

— Mamy przed sobą obszerny bardzo opis rzezi i wypadków z d. 8 kwietnia, przez naocznego skreślony świadka. Zgadza się on jednak zupełnie z tém, cośmy w téj mierze dawniéj już z innych podali opisów i listów, a mianowicie z bardzo szczegółowym, żywym i dokładnym opisem, powtórzonym z Czasu w nrze 92 Dziennika. Nie będziem więc smutnych a znanych powtarzali szczegółów, ograniczając się na kilku wyjątkach z owego listu, w których znajdzie się może jaki nowy dla czytelnika szczegół. Naoczny świadek pisze między innemi:

Kobietę zastrzeloną, już nieżywą wleczono do zamku, pastwiąc się nad ciałem w najokropniejszy sposób. Jednego konającego, w moich oczach żołdactwo wlokąc dobiło kolbami. Jadącego zjazdem na bryczce Łapińskiego, b. pułkownika z księstwa warszawskiego; 70letniego starca, zastrzelono; żołdactwo zwlekło z bryczki i zaciągnęło trupa do zamku, opierającego się tym gwałtom woźnicę, pałaszami zrąbano; lecz ten zaciąwszy konie, z życiem zdołał na Pragę ujechać... Jeden barczysty rzemieślnik wyrwał deskę z mostku nad rynsztokiem będącego i tą deską bronił się od napaści. Ta to jedyna deska stała się późniéj w biuletynie Gorczakowa owemi szczapami, któremi lud jakoby na wojsko rzucał a których nikt nie widział. W czasie tych morderstw, ludzie dobréj woli, chcąc wstrzymać zbójców i ocalić bezbronne ofiary pobiegli po księży i wyprowadzili procesyą z ulicy Miodowéj z kapucynami na czele, a ukląkłszy na ulicy około kolumny Zygmunta o kilkanaście kroków od wojska, na zupełnie otwartym placu, ze łzami i rozpaczą śpiewali hymn: „Święty Boże!“ Na ten tłum klęczący puszczono szarżę Czerkiesów, lecz zwróceni niebawem zostali a w ich miejsce posunęło się wojsko i rotowy dało ogień. Lud został nieporuszony na kolanach. Wtedy przypuszczono nowy atak na bagnety, kłóto i mordowano kolbami.... Wyrobnik jeden trafiony kulą w piersi, wleczony przez żołdactwo do zamku, konającym śpiewał głosem: „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Śpiew ten dawał się słyszeć w tłumie wśród krzyków zgrozy i rozpaczy...

— Wszyscy wzięci przez Moskali do niewoli w d. 8 bm. i następnych znajdują się w kazamatach twierdzy Modlina. W warszawskiéj cytadeli niemasz już żadnego. Kiedy sędzia Wieczorkowski przybył do Modlina dla prowadzenia śledztwa, zastał tych nieszczęsnych, w liczbie kilkuset, potłuczonych, odartych z odzieży, w części całkiem obnażonych: posłał więc do Warszawy co prędzéj po 300 płaszczów żołnierskich, żeby mu z zimna nie poumierali. Nowakowski nie zabity; żyje, ale jest w niewoli.

GALICYA.

Lwów, 14 kwietnia. Jeden z współpracowników Czasu bawiący obecnie w Lwowie, w ten sposób charakteryzuje tworzące się koła poselskie na sejmie galicyjskim: „Słuszna abym w przeddzień rozpoczęcia obrad sejmowych, z których zdawać mam sprawę, kilku ogólnemi rysami poprzedził, jeśli nie obrady same, których toku i kierunku przesądzać nie myślę, to przynajmniéj obrzęd otwarcia sejmu. Od piątku zaczęli się zjeżdżać posłowie nasi z rożnych stron kraju, a na trzy główne kategorye odmienne mające cechy podzielić ich można, jako to: obywateli ziemskich, po dawnemu szlachtę a w języku urzędowym większych właścicieli ziemi, włościan i duchowieństwo obrządku grecko katolickiego. Kilku księży obrządku łacińskiego nie tworzy odrębnéj klasy, jak niemniéj reprezentanci miast do pierwszéj liczyć się mogą obyczajem, wychowaniem i uczuciami. Posłowie niewybieralni, lecz zasiadający w sejmie prawem swojego urzędu nie będą zapewne odrębnéj w sejmie tworzyć frakcyi, lecz się rozdzielą między powyższe kategorye. Jest ich 9ciu, to jest 7miu z wyższego duchowieństwa trzech obrządków i dwóch rektorów uniwersyteckich. Posłów ze szlachty jest 53; doliczywszy do nich posłów miejskich, tudzież z izb handlowych, których razem jest 23, jak nie mniéj kilku z klasy mniejszéj własności wybranych obywateli lub księży łacińskich, osmdziesiąt parę lub kilka głosów liczyć będzie ten zastęp, a przeto niejaką większość głosów. Duchowieństwo wschodniego obrządku w znacznéj części tworzyć będzie jednolitą frakcyą, która jeśli nie z gotowym wystąpi programatem, to przynajmniéj w wielu kwestyach głównych głosować będzie solidarnie. Co do włościan, ci w wielkiéj części tworzą osobne kółko nie ulegające wpływom większości izby; lecz i między nimi jest kilku co niezawodnie przyłączą się do pierwszego koła poselskiego. Gdyby przyszło do parlamentarnéj walki, koło to otrzymałoby większość we wszystkich kwestyach zasadniczych. Nie idzie tu wszelako o zwycięstwo téj lub owéj partyi, jako raczéj o zgodne działanie organizacyjne, aby położyć pierwszy przynajmniéj węgiel autonomii krajowéj i narodowéj. Oczywiście, że w ciągu tych kilku dni jakie rozdzielają otwarcie u nas sejmu od otwarcia rady państwa, nie da się wiele zrobić, lecz téż zadaniem głównem tego sejmu będzie, że tak powiem a przynajmniéj powinno być wzajemne wyrozumienie i porozumienie się; gdy zaś rada państwa ukończy swoje czynności, właściwy sejm krajowy na dobre rozwijać może prace swoje. Mówię to w naturalném przypuszczeniu, że rada państwa, pomimo prądu centralizacyjnego, jaki wieje po wszystkich niemal dziennikach niemieckich i jaki się objawia w niektórych sejmach krajowych, nie zechce zabsorbować u siebie tego oddziału prac organizacyjnych, które tyczą się wewnętrznego urządzenia każdego kraju z osobna.

Dzień wczorajszy i dzisiejszy zeszedł na wzajemném poznawaniu się i odwiedzinach do marszałków, tudzież zebraniach przyjacielskich, gdzie w rozmowach i pogadankach rozbierano aspekta sejmu. Takie pogadanki nie mogą być przedmiotem listu, bo forma ich nie ma cechy publicznego zebrania. Wiem tylko, że dziś wieczór miało się wielu po-

słów z wszystkich kół wyborczych zebrać u marszałka księcia Leona Sapiehy. Posłowie stanu duchownego wyznania wschodniego, osobne tworzący kółko, pomieszczeni zostali w gmachu św. Jerzego, czyli jak tu go zwią z ruska św. Jura; posłowie zaś wieśniacy jedni się po klasztorach ulokowali, inni trzymają się razem, tak, iż widzieć ich zawsze można idących gromadnie. Nie są oni sami, lecz wiele gromad wysłało dla towarzyszenia wybrańcom swoim stróżów i asystentów, którzy ich nie opuszczają na chwilę. Kto łoży na koszta podróży i utrzymania tak posłów włościan jak i licznych towarzyszy ich, tego niewiem; zapewne korespondenci z prowincyi doniosą o tém. Ponieważ każdy poseł oprócz wstępu dla siebie na salę, otrzymał dziś wieczór za zgłoszeniem się kartę wstępu na galeryą dla jednéj jeszcze osoby, przeto sądziłem, że włościanie nie będą się o takie karty starać. Przybyli jednak licznie do kancelaryi stanów, która się udzielaniem tych kart trudni, i zgłaszali się o takowe. Ponieważ galerye są szczupłe, przeto nie łatwo o miejsce; żaden jednak z posłów włościan nie chciał swojéj karty lużnéj odstąpić lubo ich o to wiele osób nagabywało, ofiarując nawet wynagrodzenie. Karty te przeznaczone są dla owych towarzyszów i kontrolerów.

Lwów, 16 kwietnia. Podług stenografowanych protokułów zamieszczonych w Głosie pierwsze posiedzenie sejmu galicyjskiego rozpoczęło się d. 15 kwietnia o godzinie 12½ w południe, z udziałem 129 posłów, przemową naczelnika rządu krajowego, p. Karola Moscha, w języku polskim, poczém książę Leon Sapieha, marszałek sejmu, zagaił sejm. Zgromadzenie wybór jego stwierdziło przez aklamacyą, a po dopełnieniu formalności, prezydent Mosch wręczył mu dyplom cesarski z 20 października w języku polskim, ruskim i niemieckim. Przystąpiono następnie do wyboru sekretarzy, kwestorów i komisyi, bacząc na to, by osoby wybrane tak polski jak ruski język posiadały. Marszałek upoważniony przez izbę wezwał na sekretarzy panów Zatwarnickiego, Grocholskiego, Zybliniewicza i Janowskiego. Dla sprawdzenia wyborów postanowiono ustanowić komisyą, przy czém wywiązała się różnica zdań, czy podług kuryi wybierać, jak żądali niektórzy duchowni obrządku ruskiego, czy z łona sejmu bez różnicy. Wtedy odezwał się hr. Adam Potocki w te słowa:

W chwili tak ważnéj dla nas wszystkich, w któréj jako reprezentanci kraju nad jego dobrem pracować mamy; w chwili tak uroczystéj, kiedy akt ukonstytuowania pierwszego sejmu naszego został złożony do sejmowego archiwum: chciałbym, ażeby izba do tegoż archiwum jeszcze inną deklaracyą złożyła, deklaracyą ważną i świetną, która będzie pierwszym wielkim krokiem na drodze odbudowania wzajemnéj ufności i tego pojednania, jakie jedynie może służyć za podstawę naszym przyszłym działaniom. Prawo obowiązujące w kraju naszym niezna już podziału społeczeństwa na klasy: w obliczu jego wszyscy jesteśmy równi. Od roku 1848 włościanie nasi uzyskali prawa obywatelskie, zostali postawieni na równi ze szlachtą, a następnie z woli monarchy i imieniem kraju zniesiono wszelkie stosunki poddaństwa. Jeżeli tedy rzecz sama już nie istnieje, i ani o powrocie tychże stosunków, ani o przywróceniu pańszczyzny mowy być już nie może: czegoż jeszcze chodzi po kraju jéj mara, wywołana przez ludzi krajowi niechętnych, a chcących na jego szkodę utrzymywać rozbrat pomiędzy właścicielami większych posiadłości a włościanami? Panowie! tę marę potrzeba stanowczo i raz na zawsze pogrzebać. Potrzeba nam tutaj publicznie i jawnie powtórzyć: że stosunki poddańcze, istniejące przed rokiem 1848, ani teraz ani na przyszłość powrócić nie mogą, że pańszczyzna i stosunki dominikalne raz na zawsze zniesione zostały! (oklaski). Wzywam obecne tutaj przewielebne duchowieństwo, ażeby złożyło świadectwo, że już w roku 1848 zebrane w stanach obywatelstwo orzekło życzenie wyjścia ze stosunków pańszczyznianych. Wzywam was panowie właściciele majętności większych, ażebyście dali uroczyste oświadczenie i zapewnienie: że od czasu zniesienia prawa żądania pańszczyzny, postanowienia wasze nie zostały zmienione, że jakiekolwiek zmiany nastąpićby mogły w przyszłości, my pozostaniemy wierni naszym uczuciom i przekonaniom, że stósunek równości i zabezpieczonéj własności włościanom niezmieniony i w niczém nienaruszony pozostać musi i pozostanie. Powstańcie panowie wszyscy na znak, że potwierdzacie te słowa moje a uroczystém ich przyjęciem nadajcie temu oświadczeniu znaczenie uchwały sejmowéj. (Wszyscy powstają. Huczne i przeciągłe oklaski).

Ksiądz Ruczka: Wzruszony jestem mocno tym aktem solennym i świetnym, zabespieczającym imieniem was właściciele większych posiadłości i duchowieństwa, wolność i równość objawioną i tak świetnie na zawsze przyrzeczoną. Jako poseł włościański składam wam dzięki imieniem tychże za to zapewnienie. Panowie, na dzieło wasze świat patrzy! mam nadzieję, że prawa włościańskie będą zabespieczone, a teraz jest naszém życzeniem, ażeby panowały między nami pokój, zgoda i braterstwo.

Ksiądz Witwicki (powstając): Rusin kocha ojczyznę, bądźcie o tém przekonani, powtarzam to silnie... (oklaski). Dzisiaj jest czas na to, aby każdy wszelkiemi siłami starał się przedstawiać na sejmie i radzić nad potrzebami kraju, może brak odwagi moralnéj odstrasza kogo, więc robię tych uważnymi, że historya i potomkowie nasi na nas czekają. Róbmy i mówmy otwarcie (oklaski) rozdwojenia nie chcemy, mówicie panowie niektórzy, że Rusin, to kiep (syczenie), że Rusin wróg Polaka, (wszyscy mówią: nie), pozwólcie ja nie jestem dyplomatą.

My bolejemy nad losem naszym jak i Polacy, a już od 500 lat, bądźcie pewni, że historya bohatyrów waszych, jest u nas wszystkich w pamięci zapisana. To co was boli, to i nas boli, więc tylko równouprawnienie ludu, który na nas pracuje, pracował i pracować będzie (brawo), trzeba popierać, a postęp i sztuki.... (dla brawa i oklasków nie można słyszeć) jedność niech włada nami.... (brawo).

Rusin jest dobrym człowiekiem, kochał ojczyznę swoję prawdziwie, co się stało względem nieporozumień, przysądzić należy tym, którzy niesnaski rozsiewają, albo dla braku oświaty... (brawo).

Pierś moja jest zbolała, wzrosłem między ludźmi (oklaski)... Wnoszę pojednanie i przebiega mnie nadzieja, że będziemy się serdecznie witać.

To pojednanie jest obowiązkiem, którego dopełnić przed Bogiem i dla potomstwa naszego jesteśmy winni (huczne oklaski).

Po księdzu Witwickim zabrał głos ksiądz Mogilnicki: Wosokoje dostojnoje sobranie: Slow poperednyka o myłosty, sut nam dorohi, ale na słowa polehaty nie możem, my trebujem czynu dokazatelstw, szczoby ta myłost' i prawda objawyła sia v sobraniu; my prosym szczoby i skutki téj myłosty pereszły w czyn, bo sut tut szcze rany nezahojeni. Wy wysoki majetkom, inteligencieju kochajte nasz narid, abyśto ne buły hołowa bez człeniw, a my człeny bez hołowy.

Pokaźi tżeśte bracia, żeśte szczyri druhy, pokażit szczo, w r. 1848 myłost', jednost' i wolnost' ne buły słowa, ino czyny, a tohda wsich obywatełej obłobezajem czy Lach czy Rusyn! (huczne oklaski).

Następnie izba przyjęła następujący adres do cesarza: Reprezentanci kraju Galicyi i Krakowa, powołani na sejm najwyższą odezwą czujemy się zobowiązanymi do wynurzenia WCKAp. Mci uniżonego podziękowania za to, żeś Naj. Panie raczył wprowadzić kraj nasz na drogę wiodącą do zapewnienia mu samorządu.

Rozwijać siły moralne i materyalne tegoż kraju, zmniejszyć nadmiar ciężarów, pod któremi upada, nadać mu organiczną spojność na swobodzie gmin opartą i tę samodzielną żywotność, do któréj go wszystko upoważnia, oto jest wzniosłe zadanie, które sejm galicyjski w ustawodawczém swém działaniu, a wszyscy współrodacy nasi przez przyrzeczony im udział w administracyi, przedewszystkiém rozwiązać mają nadzieję. Wtedy to dopiero na ziemi naszéj zakwitnąć będzie mogła pomyślność, która, jak nie wątpimy, wchodzi w wysokie zamiary WCKAp. Mci i do któréj wszyscy tego kraju mieszkańcy od dawna wzdychają.

Pod koniec poseł Zahorejko z Buska odezwał się w te słowa:

„Rozejmość je meży namy, a panowe samy sut pryczynów, jakby panowe, ne mały w selanynach zawirenia. Teper panowe każut, szczo rada zawsze: ale panowe szcze ne dały wsioho. Teper potwerdżajut, szczo pańszczynu darowały i na wiki wże ne widberut; ale to szcze ne wsio, boh de pastwyska? hde lisy? (Marszałek puka, że odstępuje w swéj mowie od przedmiotu, lecz panowie proszą niech dokończy). Szczo gminam to gminam, a szczo panam to panam, a tohdy razom budemo. (Ogólne oklaski)."

W końcu marszałek do następnego dnia odłożył wotowanie na komisyą z 15 członków złożoną, aby dać czas do wzajemnego porozumienia się.

FRANCYA.

Paryż, 18 kwietnia. List Garibaldego, pisany do Hercena w Londynie, znanego wydawcy rosyjskiego pisma Kołokoł, o którym to liście wspominaliśmy przed kilku dniami, brzmi w dosłownem tłómaczeniu jak następuje: „Mój kochany Hercenie, w Londynie. Niedawno temu powitała Europa słowo usamowolnienia poddanych w Rosyi z podziwieniem i wdzięcznością. Monarcha, który dał pobudkę do tego wielkiego dzieła, stanął jednym czynem obok najznakomitszych dobroczyńców ludzkości. Dzisiaj, mówię to z boleścią, słowo dobroczynne skalane zostało przelaną krwią niewinnéj ludności. Jest to zatém powinnością tych, którzy dali oklask dobrodziejstwu, podnieść głos przekleństwa przeciw wypełnieniu najohydniejszéj zbrodni. Niechaj twój dziennik, sprawiedliwie ceniony w owém wielkiém państwie, objawi wyraz współczucia narodu włoskiego nieszczęśliwéj i bohaterskiéj Polsce, wyraz wdzięczności owym walecznym mężom wojska rosyjskiego, którzy tak jak Popow złamali szpadę swoję niechcąc jéj zbroczyć krwią ludu, wreszcie głos potępienia pobratymczych ludów Europy przeciw sprawcom straszliwéj rzezi."

— Dzisiaj pojawiły się złowrogie pogłoski w Paryżu, jak grzyby po deszczu. Zaręczano że stosunki między gabinetem paryskim i londyńskim coraz drażliwszymi się stają, nietylko dla sprawy syryjskiéj, ale i z powodu Abyssynii i Kochinchiny. W Abyssynii popierają Anglicy cesarza Teodora wiernego swego sprzymierzeńca i zaciętego nieprzyjaciela Francuzów, przeciw królowi Negusowi, który Francuzom sprzyja, a lękając się o swoje zakłady nad morzem Czerwoném tak stanowczo zaprotestowali przeciw założeniu osad francuskich na brzegach Abyssynii, że gabinet tuileryjski musiał na teraz zamiaru swego zaniechać. Również opanowanie Saigonu przez Francuzów i rozszerzanie ich panowania w Kochinchinie jest już od dawna solą w oku dla Anglików. Obok wieści o tych nieporozumieniach głoszono także, że Monitor niebawem ogłosi oświadczenie, jako Włochy, Rosya i Francya zgodziły się między sobą, aby spowodować gabinet wiedeński do sprzedania Wenecyi i przyjęcia w zamian za ów kraj wynagrodzenia terrytoryalnego w Turcyi, coby naturalnie pociągnęło za sobą drugą wojnę wschodnią, tą razą przeciw Anglii wymierzoną. W związku z tą wiadomością mają być nadzwyczajne ściągania wojsk austryackich do prowincyi weneckiéj jako też uchwalone już przez gabinet berliński postawienie na stopie wojennéj całéj armii pruskiéj. Nadto jeszcze straszono się innym rodzajem wojny, to jest wojną rewolucyjną; rozpowiadano bowiem, że Klapka i Garibaldi ułożyli już między sobą plan powstania w Polsce, Węgrzech i Czechach, któreby wspólnie i równocześnie z uderzeniem wojsk włoskich na państwo rakuskie wybuchło. Są to wprawdzie na teraz jeszcze bajki, w których jednak widzimy oznakę powszechnego niepokoju umysłów oraz niepomyślnych konjunktur politycznych. Na pobudkach do wojny powszechnéj nie zbywa, wszelkie do niéj materyały gotowe, mimo to jednak nie tak prędko zapewne przyjdzie do wojny, jak się lękają, ponieważ główne mocarstwa nie są dostatecznie do niéj przysposobione, a nadewszystko nie przyszło jeszcze do związków między niemi, któreby wytrwanie we wojnie mogło dobrem pięciu milionów.

— Niektóre dzienniki donoszą, że minister Cavour wniósł do gabinetu tuileryjskiego o odnowienie stosunków dyplomatycznych i przysłanie księcia Talleyrand do Turynu, ale zabiegi jego były daremne. Dano mu po prostu mowną odpowiedź bez żadnych objaśnień. Wieść jako rada związkowa szwajcarska już uznała królestwo włoskie była przedwczesną. Konsul jeneralny sardyński w Marsylii już 13 t. m. kazał na mieszkaniu swojém umieścić napis Consolato generale d'Italia.

— Słychać, że robotnicy z przedmieścia St. Antoni podpisują petycyą do rządu w któréj proszą o odwołanie załogi francuskiéj z Rzymu.

— Dzisiejsze dzienniki wieczorne zamieściły krótką urzędową uwagę, oświadczającą, że książę Napoleon o szurze Ad'umale nic niewiedział przed jéj pojawieniem w Paryżu, że zatém wieść, jakoby mu ją w manuskrypcie już dawniéj przysłano, była fałszywa.

— Na wczorajszém posiedzeniu swojém przyjęło prawodawcze wniosek do prawa pozwalający dziennikom ogłaszać bez opłaty stemplowéj dodatki, zawierające sprawozdania z posiedzeń senatu i ciała prawodawczego.

— Lada dzień podpisanym zostanie traktat handlowy między Francyą i Belgią, a z jego podpisaniem zniesiony zostanie dla obydwóch krajów przymus paszportowy.

— Obiega w Paryżu ciekawa broszura, drukowana w Berlinie pod tytułem: Affaire Mirès, zawiera mnóstwo osobistości. Monitor wczorajszy ogłosił wyrok sądowy z d. 4 b. m. znoszący spółkę Mirèsa znanego nazwiskiem Knoly jeneralnéj kolei żelaznych.

— Dziennik Sémaptore de Marseille zawiera ciekawą korespondencyą ze Stambułu, z któréj wyjmujemy następujące miejsce: „Trudno sobie wyobrazić jak wielka liczba Węgrów i Polaków przybywa do Stambułu nie co tydzień, aby się do Włoch dostać. Słychać nawet, że kompania mesażeryi cesarskich zobowiązała się 8000 ludzi, w oddziałach po 100 lub 200 statkami swemi z łaczu przeprawić do Messyny, gdzie się wojsko rewolucyjne zbiera."

Paryż, 19 kwietnia. Już kilka razy wspomnieliśmy, że wszystkie dzienniki francuskie, bez różnicy wyznania politycznego, jak najprzychylniéj rozpisują się o wypadkach warszawskich i jak najserdeczniejsze objawiają współczucie dla sprawy polskiéj, niemogąc nieraz ze względów na cenzurę wo prasowe, wypowiedzieć szczerze tego coby chciały. Nawet doktrynerski i obrachowany Journal des Débats, który dawnemi czasy aż nadto umyślnie był obojętnie zimnym na wszystko co się Polski tyczyło, już kilka ostatniemi czasy artykułów i korespondencyi, objawiają jak najprzyjaźniejsze dla niéj uczucia. W wczorajszym numerze tego dziennika znajdujemy również ciekawą korespondencyą z Warszawy, z któréj następujące miejsce wyjmujemy, które zdaje nam się zawierać bardzo trafne, nie nowe spostrzeżenie: „Pogłoska bardzo rozpowszechniona, za któréj prawdę mógłbym niemal zaręczyć twierdzi, że na radzie wojennéj, odbytéj przed wypadkiem 8 kwietnia nietylko jenerałowie Liprandi i Paniutyn, ale nawet jenerał Chrulew głosowali przeciw rzezi. Książę Gorczakow jednak oświadczył, że ma nagłące rozkazy z Petersburga, zezwala Liprandemu, że go każe stawić przed sąd wojenny i wszyscy uledz musieli. Przez gorliwość w wykonaniu rozkazów odznaczył się najbardziéj jenerał Meyendorff a stronnictwo rosyjskie w Petersburgu i Moskwie znajdzie w tém postępowaniu nowy powód do zgryzot i skargi przeciwnemu wpływowi stronnictwa niemieckiego."

— Donoszą z Rzymu, że poseł francuski, ks.

…nat, udał się w skutek instrukcyi, które dostał z Paryża od króla Franciszka II i dał mu do zrozumienia, nie wyjeżdżając wprawdzie wręcz wyjazdu jego z Rzymu, aby trochę oględniéj korzystał z gościnności, którą mu dają w Rzymie i nie zapomniał, że Francya jest mniéj więcéj odpowiedzialną za to co on czyni. Ze względu na stosunki te zamieściła Opinion nationale piorunujący artykuł (o ile takowe obecnie we Francyi pisać można), z nadtytułem: „Trzeba wybierać" (il fout choisir), w którym pokazuje przeciw niejasnemu, dwuznacznemu i lękliwemu postępowaniu polityki francuskiéj w sprawie rzymskiéj i woła, że taki stan rzeczy jaki jest w Rzymie dla wszystkich stronnictw zarówno jest nieznośnym, wzywa gabinet tuileryjski, żeby się na tę lub owę stronę stanowczo przechylił. Co się tyczy pożyczki włoskiéj, słychać, że ją rząd sardyński zamyśla zaciągnąć, we Francyi, że nawet już z tego powodu rozpoczęto układy z Rothschildem. Bankier ten chce się podjąć owéj pożyczki, ale daje tylko 65 od sta, podczas gdy gabinet turyński żąda 70. Rothschild oświadcza, że podałby daleko korzystniejsze warunki, że nawet przyjął pożyczkę za 90, gdyby rząd włoski był uznany przez inne państwa europejskie.

— O zniesieniu zakazu broszury Aumala nie ma mowy; tylko dzienniki francuskie Courrier de Lyon i Nord zamieściły niektóre z niéj wyciągi i ściągnęły na się przez to surowość prawa. Pojedyńcze egzemplarze broszury sprzedają się w Paryżu po 40 do 60 fr., spekulanci handlują ręcznemi jéj odpisami.

— Bardzo niemiło dotknęła Francuzów wiadomość, którą dzisiaj telegrafem z Turynu odebrano, że Garibaldi mowie swojéj, którą miał wczoraj w parlamencie włoskim, nazwał wojsko francuskie nieprzyjacielskiém, ponieważ nieprzestaje zajmować Rzymu przeciw Włochom. Ważna wiadomość pisana depesza o położeniu obecném Włoch nadana przez Cavoura do margrabiego Azeglio, posła w Londynie, udzieloną została poufnie rządowi francuskiemu zrobiła podobno na cesarzu bardzo dobre wrażenie.

— Zasługują na uwagę przemowy, które w zeszłą środę mieli ministrowie angielscy na corocznym uroczystym obiedzie lorda majora londyńskiego. Lord Palmerston objawił przekonanie, że pokój tego roku zakłóconym nie będzie i że wszystkie nie rozstrzygnięte jeszcze drażliwe sprawy dadzą się w dobry sposób i z honorem dla wszystkich załatwić nie wyłączając „chlubnéj" jedności Włoch. Lord Somerset dowodził, że właśnie utrzymanie pokoju nakłada koniecznie, żeby angielska marynarka zajmowała najgroźniejsze stanowisko. Sprawozdanie ministra finansów Gladstona, przyjętém zostało z wielkiém zadowolnieniem przez wszystkie stronnictwa, chociaż twierdzą, że konserwatyści chcą się opierać zniesieniu podatku od papieru, a natomiast żądać zmniejszenia cła od cukru iod herbaty.

— Z dnia 13 kwietnia piszą do Czasu: Rząd francuski odbiera bardzo smutne depesze o... zwycięztwie odniesionem przez Rosyą w Warszawie. Liczba zabitych polskich dochodzi jak tu mówią do 1000. Mówią, że hr. Walewski znosi z trudnością obecne położenie i że nie pokazuje się w świecie. Dzisiejszy Constitutionnel nazywa to „ufnością" ufność w prawo i ludzkość, którą okazali Warszawianie, ale wyraża dla męczeństwa ofiar najgłębsze współczucie i przyznaje Polsce podstawę legalną. Tego wieczora cesarz Napoleon nie przywołał do siebie hr. Kisielewa. Hr. Kisielew widział tylko pana Thouvenela. Z rozkazu cesarza p. Thouvenel przesłał notę czy upomnienie do Petersburga. Mówią, że rząd rosyjski przyjął źle wrażenie się Francyi. Wypadki warszawskie zaszły w złych okolicznościach dla Francyi. Wystawiana na sztychy przez Francyą w sprawie syryjskiéj, czując potrzebę rozbicia gotuje się przymierza Anglii z Prusami i Austryą, Francya potrzebowała Rosyi. Ztąd wyszła ta połowiczność postępowania w sprawie polskiéj, ta oględność w wyrażaniu się dzienników rządowych. Rząd zakazał nawet ogłosić w tłumaczeniu artykuł Kołokoła o Polsce. Mówią, że wypadki warszawskie oziębiły stosunki między Francyą a Rosyą, że Francya wraca dziś do Anglii. Trudno jest powiedzieć coś pewnego w tym względzie. Tryumf armii rosyjskiéj w Warszawie, utwierdzi Polskę w pracy wewnętrznéj, pokojowéj, którą musi bez znużenia krajowi zalecać korespondent polski piszący z Paryża i znający trochę położenie Europy. Spostrzegłem z żalem, że niektóre listy ogłoszone w dziennikach francuskich podnoszą antagonizm dwóch indywidualności polskich w Warszawie i rzucają na jednę kamieniem. Jest to błąd. Każda sytuacya ma swe osoby. Sytuacya może być trudną a nawet przykrą, ale i w takiéj sytuacyi potrzeba osób. Rząd rosyjski zapewnia, że chce przeprowadzić reformy na drodze regularnéj, pole więc dla każdéj osoby jest otwarte. Królestwo potrzebuje tylu ważnych rzeczy i odrazu, że wszelkie dobro będzie wdzięcznie przyjęte. Taleyrand mawiał, że w położeniu najgorszém są jeszcze do wyboru dwa środki, jeden gorszy od drugiego i że nie należy chwytać za najgorszy. O ostatnich wypadkach warzzawskich wyraziły się dobrze dzienniki legitymistowskie. Wyraziła się także dobrze Presse. Illustracya dała portret pana Hiszpańskiego.

WŁOCHY.

Turyn, 16 kwietnia. Opłakany wypadek ruchów burbońskich w Neapolu człowieka rozważnego w błąd wprowadzić nie może co do niecnych zamiarów i dalekiego rozgałęzienia spisku. Ze wszystkiego, co dotąd powzięliśmy o tém, wykazuje się jasno, że sprzysiężeni umyślili zgotować „piemontskie nieszpory". Chłopi i lazaroni zbrojni w widły i siekiery mieli uprzątnąć domy unionistów; naczelnicy spiskowych bez ogródki wśród swoich rzecz tę nazywali „swemi sycylijskiemi nieszporami". U aresztowanego biskupa Trotta znaleziono list następujący, do jenerała Bosco adresowany: „Kochany jenerale! Uwiadamiam cię o czynnym udziale swoim w świętéj sprawie naszéj. Powiodło mi się 10,000 śmiałych i dzielnych robotników uzbroić, na co 6 tysięcy dukatów poświęciłem. Ku temu celowi cokolwiek posiadałem zamieniłem na pieniądz. Dnia 3 t. m. ruchy nasze począć się mają; tak postąpiłem ażeby zaspokoić sumnienie. Dochowaj tajemnicy; nawet *pan* nasz nie ma się dowiedzieć o niczém." Po wykryciu ostatnich zamachów neapolitańskich uspokoiły się w Turynie umysły; wykazało się bowiem przy téj sposobności, do jakiego stopnia lud wstrętny powrotowi Burbonów, gdyż rząd właśnie z pospólstwa, które ajenci Franciszka II zjednać sobie starali, pierwszą o sprzysiężeniu wiadomość zasięgnął. I neapolitańscy posłowie już nie są w obawie, że ich ziemię rodzimą osidlą Burbonowie czy Muratyści.

Garibaldi napisał dnia 14 t. m. list otwarty do Hercena, redaktora Kołokoła. Między innemi tak się wyraża ten ludów obrońca: „Europa powitała niedawno z wdzięcznością wyzwolenie włościan w Rosyi, i zaprawdę błogosławionym tym czynem car Aleksander stanął w rzędzie najwznioślejszych dobroczyńców ludzkości; lecz dzisiaj czyn błogosławiony splugawiono krwią niewinnego narodu, i tak spada powinność na tych, którzy przyklaskiwali owemu dobrodziejstwu, klątwy rzucać na dokonanie téj najohydniejszéj ze wszystkich zbrodni!"

Turyn, 17 kwietnia. Journal des Débats z budżetu z r. 1861, który nowy minister finansów Bastoggi zestawił, a który państwu nasuwa zaprawdę przedmiot do głębokiego namysłu, taki daje nam pogląd: Budżet Włoch północnych (zauważamy, że tu włączone wojenne wydatki na cały kraj) wynosi: wydatki zwyczajne: 492 mil.; nadzwyczajne 135 mil., razem więc 627 milionów lirów; dochody zwyczajne 343 mil., nadzwyczajne 17 mil., razem więc 360 mil.; a zatém wypada deficyt 269 milionów lirów. Budżet neapolitański wynosi: 109 mil. dochodu i 100 mil. rozchodu: dla Sycylii 28 mil. rozchodu; dochodu zaś około 20 mil. Budżety te okazują więc tylko bardzo niepewną między dochodem a rozchodem równowagę, lubo potrzeby wojenne tu do obrachunku nie wchodzą. „Ponieważ we Włoszech, jak gdzieindziéj, zachodzą nadzwyczajne pożyczki (dodaje Journal), będzie więc konieczną pożyczka najmniéj 300 milionów, nie obliczając ewentualności wojny. Podwyższenie podatków również jest nieodzownem." Przy takim stanie skarbu pojąć łatwo zachowanie się izby podczas wniosku Garibaldego o powszechne uzbrojenie narodu. Prezes, przeczytawszy znane nam pismo wnioskodawcy, zamilkł; przepis bowiem sejmowy wymaga, ażeby każdy poseł osobiście stawiany przez siebie wniosek odczytał. Ponieważ nieprzytomny był Garibaldi, a żaden z posłów nie wniósł, ażeby przez wzgląd na chorobę wnioskodawcy a ważność przedmiotu uczyniono wyjątek z przepisu, izba niezwłocznie przeszła do porządku dziennego. Garibaldi więc zmuszony wniosek swój umieścić na porządku dziennym, a potém przybyć osobiście by go przedstawić.

— Siódmy korpus, który teraz już tworzyć zaczęto, składa się z trzech dywizyi ochotników, z których każda 2 liczy brygady, i stanowi w całości 12 pułków. Wszyscy oficerowie Garibaldoscy do tego wstępują korpusu. Wielka liczba ochotników, synowie najznakomitszych rodzin, akademicy, lekarze, urzędnicy, którzy po ukończonéj wojnie wystąpili z szeregu, teraz powołani nie będą; gdyż Garibaldi ufa, że tacy sami się stawią na pierwszy szczęk oręża, a tymczasem w domu korzystniéj działać mogą.

— Opinione donosi, że w Weronie i Vicenzy wybory na posłów nie przyszły do skutku, ponieważ nie zebrała się prawem przepisana liczba członków rady gminnéj. W Padwie nawet ani jeden nie stawił się radzca. W Udine wprawdzie zebrała się dostateczna liczba radzców, ale głosy padły na trzech, którzy obecnie w Ołomuńcu na fortecy zamknięci.

TURCYA.

Z nad granicy Czarnogórskiéj, 6 kwietnia. Do Wanderera piszą: Oddział złożony z nizamów i baszybosuków napadł 5 bm. pokolenie Banjani i poczynił wielkie spustoszenie. Derwisz-pasza, ów słynny dowódzca wojsk w Hercegowinie, rozkazał wojskom tym wkroczyć i mogłoby było przyjść do jeszcze bardziéj stanowczych kroków nieprzyjacielskich, ponieważ jedna połowa pokolenia Banjani należy do Czarnogóry, druga do Hercegowiny. Turcy spalili i zburzyli przeszło 400 domów Chrześcianom w wielkiéj wsi Petrowiki, również stał się pastwą płomieni grecko-schizmatycki klasztor Kosirjevo, który zmarły książę czarnogórski Daniel wyrestaurował i rozmaitemi darami opatrzył. Turecka zaciętość nie miała żadnych granic, spustoszyli oni bowiem we wnętrzu kościoła i klasztoru wszystko, co tylko zburzyć się dało Ile ludzi w płomieniach zginęło, dotąd z pewnością oznaczyć nie można, doliczyć się nie można wiele kobiet, dzieci i starców. Mężczyzny, gdzie tylko było podobną, uciekli w góry i skały, gdyż Czarnogórcy nie śmieli im dać schronienia, ażeby przez ludzkość swą nie dać przyczyny do kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Czarnogórą a Turcyą. Surowe rozkazy księcia czarnogórskiego lud ściśle wypełnia, i Czarnogórcy dokładają wszelkich starań, ażeby zapobiedz starciom z Turkami na granicy. Jednakże trudną jest w obec prowokacyi i prześladowania Chrześcian spokojność nadal utrzymać. Tyle mówi Wanderer. Podług innych zaś doniesień prowokacya miała nastąpić z strony Czarnogórców.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Nabożeństwo żałobne za poległych powtórnie braci w Warszawie w dniu 26 b. m.; odbędzie się w Wielkich Łęgach pod Wielichowem w dniu 26 bm. [1219]

Otworzenie konkursu. [1223]

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 20 kwietnia 1861 w południ. o godz. 12téj.

Nad majątkiem kupca **Wilhelma Schmaen** w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono dzień 18 kwietnia rb.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec Henryk Rosenthal Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wamy, aby w terminie

dzień 30 kwietnia r. b. przed południem o godzinie 11téj.

przed komisarzem ur. Mützel sędzią pow. w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia tego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszém o posiadaniu przedmiotów do dnia 11 maja 1861 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 23 maja 1861 łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych

dnia 5 czerwca r. b. przed południem o godzinie 10téj

przed komisarzem ur. Mützel sędzią pow. w pokoju instrukcyjnym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa ur. Gregora, radzcę Ziemiańskiego, ur. Giżyckiego, radzcę sprawiedliwości i ur. Janeckiego jako rzeczników.

Otworzenie konkursu.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 20 kwietnia 1861 w południ. o godzinie 12.

Nad majątkiem kupca Max Pfeiffer w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 20 kwietnia 1861.

Tymczasowym administratorem massy ustanowionym został kupiec Karól Borchardt w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie

na dzień 30 kwietnia rb. o godz. 11 przedpołu.

przed komisarzem ur. Mützel, sędzią powiatowym w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszém o posiadaniu przedmiotów do dnia 11 maja 1861 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do massy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równouprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do massy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 23 maja rb. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych

dnia 6 czerwca r. b. przed południem o godzinie 10

przed komisarzem ur. Mützel, sędzią powiat. w izbie instrukcyjnéj stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa ur. Pilet, i ur. Tschuschke i Zembsch, radzców sprawiedliwości jako rzeczników. [1222]

Dla uniknienia wszelkich nieporozumień, oświadczam niniejszém w obec stowarzyszenia Lloydu Berlińskiego, że wystąpienie moje z rady zawiadowczéj tego towarzystwa z formalnych **li** względó nastąpiło.

Samostrzel 19 kwietnia 1861.

[1218] **I. Bniński.**

Cyrk Carrego w Poznaniu.

We wtorek, dnia 21 kwietnia na wszechstronne żądanie ostatnie wielkie przedstawienie.

Otwarcie kasy o godz. 6. Początek o godzinie 7éj. [1224]

Kolońskie Towarzystwo zabespieczeń od gradobicia.

Kapitał zakładowy 3,000,000 tal.

z ktorych $2^1/_2$ miliona są w obiegu

Rezerwy wynoszą 262,530 tal. 3 sgr. 8 fen.

Tak ustalone Towarzystwo zabespiecza od szkód gradobicia wszelkie płody ziemi **po stałych premiach nie wymagających dalszych opłat.**

Premie zostały po wielekroć znacznie zniżone, jak się o tém u niżéj podpisanych dowiedzieć można.

Zachodzące szkody w gradobiciu będą od znawców w najprostszy sposób uregulowane.

Pieniądze na wynagrodzenie będą jak dotąd gotowizną spiesznie i w całości, najdaléj w ciągu 4 tygodni od oszacowania kwoty wypłacane.

Podpisany udziela na żądanie bliższéj wiadomości o Towarzystwie polecając się do przyjmowania zabespieczeń.

Poznań, dnia 22 kwietnia 1861.

Gustaw Urban,

ajent Towarzystwa „Kolonia", oraz ajent Towarzystwa zabespieczenia od ognia i zabespieczenia „Turyngia".

[1217]

W księgarni Żupańskiego wyszły:

1) **Dzieje angielskie Macaulaya,**
Tom II., zawierający
STAN ANGLII
w r. 1685.
Jakób II.
Cena **3** tal.
Tom I. kosztuje **2** tal.

Uprasza się niniejszém uprzejmie, aby posiadający pierwszy tom dzieła, zechcieli po odbiór 2go tomu się zgłosić.

2) **Wojnarowski**
poemat rosyjski Rylejewa
przekład polski 20 sgr. [1221]

Ekonom nieżonaty, wolny od wojska, zaopatrzony w dobre świadectwa, znajdzie miejsce od św. Jana tego roku. Bliższe wiadomości udzieli na listy frankowane pan Piotrowski właściciel Hotelu du Nord w Poznaniu. [1166]

Przyjaciołom kwiatów i ogrodow, rolnikom i leśniczym

polecam mój skład obficie zaopatrzony nasion gospodarczych i ogrodowych. Spis nasion moich na żądanie przesyłam gratis i franko.

Polecam także kukurudzę w najlepszym gatunku.

Handel nasion
HENRYKA MAYERA ogrodnika.
Królewska ul. 6/7 & 15a.
Poznań, wiosna 1861. [1024]

Wapno gogolińskie

tak w Poznaniu jak i na stacyach kolei żelaznéj, niemniéj swieży Portland Cement, tekturę smołowcową własnéj fabryki, dachówki, rurki drenowe i węgle kamienne poleca

A. Krzyżanowski
Poznań grobla Garbarska i ulica Piaskowa nr. 10.
[1220]

Drylich na wańtuchy i płótno

poleca

Ludwik J. Löwinsohn,
przy Rynku nr. 84.
[1175]

W lokalu dotychczas przez pana cukiernika Pfitznera, przy ulicy Wrocławskiéj nr. 14 zajmowanym, otworzyłem z dniem dzisiejszym cukiernią na własny rachunek, którą Szanownéj Publiczności, ręcząc za rzetelną usługę, najuniżeniéj polecić się poważam. Dostarczać będę tylko dobrych towarów, zarazem wszelkich sił dołożę, ażeby wymaganiom wszelkim jak najpunktualniéj i jak najlepiéj zadośćuczynić.

Poznań, dnia 20 kwietnia 1861.

[1209] **Franciszek Rudzki.**

Świeża amerykańska biała kukurudza (koński ząb)

nadeszła; dawniejsze zamówienia uskuteczniam obecnie a przyjmuję chętnie nowe na kukurudzę i wszelkie nasiona za panów **J. F. Poppe** i **Sp.** w Berlinie.

Poznań 3 kwietnia 1861.

Rudolf Rabsilber,
spedytor, ulica Szeroka 20.
[1034]

Hoyera sol patentowaną dla bydła do lizania

sprzedaje w oryginalnych kamieniach po 6 sgr., również stósówne do téj soli koryta z lanego żelaza po 7 sgr.

SKŁAD FARB
Adolfa Asch,
ulica Zamkowa numer 5.
1216

Przybyli do Poznania.

Dnia 22 kwietnia.

Bazar: Wł. dóbr Łącki z Posadowa, hr. Skarbek z Wargowa, Szuman z Kujawek, Chłapowski z Czerwonéjwsi.

Sterna Hotel Europejski: Wł. dóbr hr. Mielżyński z Gostyczyna, Pomorski z Grabianowa, Milęcki z Kr. Polskiego, panna Pankiewicz z Pleszewa, konsul Griebel z Szczecina, rólnik Schmidt z Koźlina, pani Sulimierska i stud. Sulimierski z Król. Polskiego, aptekarz Roman z Trzemeszna, kupcy Linker z Bremy, Latzke z Berlina.

Mylius Hotel Drezdeński: Lekarz Müller z Głogowa, kupcy Richter z Bremy, Zesch z Sprotawy, Kaatz z Bremy, Wiegels z Szczecina.

Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Livius z Wągrowa, pani hr. Radolińska z Jarocina, major Tschierski z Leszna, buchalter Jäckel z Drezdenka, podpuł. Rohrscheidt z Rawicza, kapitan Rappard z żoną z Leszna, fabr. Grienert z Lipska, kupcy Russak z Gniezna, L'Hardy z Frankfurtu n. O., Koch z Bremy, Kayser z Magdeburga, Lautner z Wrocławia.

Hotel du Nord: Rólnik Koczorowski z Żytowiecka, por. Jauernik ze Strzeszek, prob. Szczygielski z Dusznik, pełnom. Siedmiogrodzki z Czerwonéjwsi, obyw. Rio z Nekli, kup. Morze z Rüdesheimu.

Oehmiga Hotel Francuski: Wł. dóbr Swinarski z Gołaszyna, Waligórski z Rostworowa, pani Łakomicka z Dombrówki, insp. Schönbrunn z Frankfurtu n. M., kupiec Heimerdinger z Heidelberga, admin. Boczwarzowski z Woynoda, naddzierż Klug z Mrowina.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Poklatecki z żoną z Osowa, Suchorzewski z Tarnowa, kapitalista Piątkowski z Pierwoszewa, dzierż. Bojanowski z Podlesia Kościelnego.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 22 kwietnia.

Zyto: prawie bez obrotu, na kw.-maj $41^5/_6$, majczer. 42 żąd., $41^{11}/_{12}$ pł., czer.-lip. $42^1/_{12}$ pł., $42^3/_4$ tal. żąd. Okowita: ceny mało co zmienione, wyp. 39,000 kwart, z beczką kw. $19^1/_4$, maj $19^7/_{24}$—$^1/_3$, czer. $19^1/_4$—$^1/_{11}$, lip. $19^5/_6$, sier. 20 tal. pł.

Berlin, 20 kwietnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 70—82 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 4000 centn., w miejscu 2000 funtów 46—48, na wiosenną odstawę i maj-czerw. 46—$^1/_4$—$^5/_8$, czer.-lip. $46^1/_2$—47, lipiec-sier. $46^3/_4$—47—$^1/_4$, wrze.-paźd. 47—$^1/_4$, paz.-list. $46^3/_4$—47 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 38—44 tal. Owies: na odstawę nieco niższe ceny, w miejscu 1200 funtów 23—27, na wiosenną odstawę 25, maj-czer. 25—$^1/_4$, czerw.-lip. $25^1/_2$, lip.-sier. $25^3/_4$ tal. pł. Olój rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki $10^7/_8$ żąd, na kwiec. i kw.-maj $10^5/_6$—$^1/_6$—$^{11}/_{12}$—$^{23}/_{24}$, maj-czer. $10^7/_8$—$^{11}/_{12}$—$^{23}/_{24}$, wrz.-paźd. $11^1/_3$—$^5/_8$ tal. pł. Olój lniany: w miejscu $10^3/_4$ tal. Okowita: spada w cenie, wyp. 100,000 kwart, w miejscu 8000% Tralles. bez beczki $19^5/_6$, z beczką na kw. i kw.-maj 20—$^1/_{12}$—$^1/_4$, maj-czer. $20^1/_{12}$—$^1/_8$—$^1/_4$, czer.-lipiec $20^1/_4$—$^7/_{24}$—$^1/_3$—$^5/_{12}$, lip.-sier. $20^1/_2$—$^7/_{12}$—$^2/_3$, sier.-wrześ. $20^3/_4$—$^5/_6$, wrz.-paźd. $19^2/_3$—$^3/_4$ tal. pł.

Wrocław, 20 kwietnia

Na targu:	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	86—91	83	70—80	za szefel.
„ żółta	86—88	81	70—78	
Zyto	61—63	58	53—56	
Jęczmień	48—51	45	40—43	
Owies	31—32	29	25—28	
Groch	61—63	58	48—54	

Na giełdzie: Zyto: lepsze ceny, na kw. i kw.-maj $47^1/_4$, maj-czer. $47^1/_4$ $^1/_2$ pł., czer.lip. 48, lipiec-sier. $48^1/_4$ tal. żąd. Olój rzepiowy: wyższe ceny, w miejscu, na kwiec. kw.-maj i maj-czer. $10^1/_2$, czer.-lip. $10^7/_{12}$; wrz.-paźd. $11^1/_6$ żąd., 11 tal. pł. Okowita: wyższe ceny, w miejscu $19^1/_2$—$^7/_{12}$, na kw. i kw.-maj $19^2/_3$, maj-czerw. $19^3/_4$, czer.lip. $20^1/_{12}$—$^1/_6$ tal. pł.

Gdańsk, 20 kwietnia.

Pogoda ciągle zimna, nocami małe przymrozki. W ostatnich dniach mieliśmy często grad lub śnieg, który po kilkanaście godzin leżał. Wiatr północno i północno zachodni.

W Anglii targi ciągle słabe, lub mało się ożywiają. Na wszystkich placach pomimo wielkiego statku transakcye były trudne i pokup mały. Dowozy z wszystkich portów a szczególniéj Bałtyckich zaopatrzyły targi angielskie tak obficie w ziarno różnego rodzaju, że spekulacya z zakupem nie spieszy i zniżenia cen oczekuje. Przy mało znacznym zakupie notowano na lepsze gatunki pszenicy na granicznéj po pełnych przeszłotygodniowych cenach nawet niejakie polepszenie; gatunki słabe trudno było lokować nawet z ustępstwem. Powietrze suche i chłodne dozwoliło zrobić niejakie postępy w siewach.

We Francyi pokup wprawdzie słaby lecz na wielu placach ceny dawniejsze się utrzymały, a na niektórych się wzmocniły z przyczyny znacznych zakupów na odstawę czerwcową i lipcową.

Ożminy we Francyi północnéj chorobliwe, szczególniéj w okolicach niskich, w południowéj bardzo piękne i bujne.

Na naszéj giełdzie w pierwszych dniach tygodnia cokolwiek lepsze usposobienie targowe spostrzegało się dawało pod wpływem wiadomości o targach granicznych, transakcye jednakże dostatecznie ożywiać się nie zdołały.

Ziarno piękne miało łatwy odbyt po pełnych cenach przeszłego tygodnia, a pszenica z nad Bugu, z okolic Brześcia Litewskiego, która w tym roku odznacza się nadzwyczajną pięknością i wysoką wagą brała ceny najwyższe jakie w tym roku za świéży produkt osiągnąć zdołano.

Dotąd odstawione pszenice z Królestwa są słabe w kondycyi i wadze. Zyto i groch podniosły się nieco kolwiek w cenie i znajdują łatwy odbyt. Na siano jest żądanie i znaczny pokup za beczkę 100 kwartową płaci się 3 tal. 15 sgr. do 3 tal. 20 sgr.

W przeciągu tygodnia sprzedano na naszéj giełdzie pszenicy szefli 97,500, żyta 38,400, jęczmienia 1800, grochu 13,200, wiki 2400.

Toruń przebyło pszenicy szefli 148,260, żyta 30,960, grochu 6000, siemienia 5040.

Płacono za szefel wagi pruskiéj:

		tal.	sr.	f.		tal.	sr.	f.
Pszenicy	81 5—83 4	„	3	10	„	3	7	6
„	83 14—85 4	„	3	4	„	3	14	6
„	85 14—86 3	„	3	15	„	3	21	6
„	86 13—87 22	„	3	21	8	„	3	28
Zyta	81 25	„	1	20		„	1	27
Jęczmien.	84 25—71 11	„	1	6		„	1	16
Grochu			1	22		„	1	27
Wiki			1	7	6	„	1	11

Sprzedano drzewa:
3000 pięknych okrąglaków po $7^1/_2$ tal. za sztukę,
2000 belek po 27′ kub. w przecięciu po $25^1/_2$ za stopę kub.

Kursa zamian:
Londyn 6, $18^1/_4$. Hamburg $149^1/_4$. Amsterdam: 1
Aleks. Makowski & Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 22 kwietn.

	od tal	sg.	m.	do tal	sg.	m.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	27	6	3		
„ średniéj „	2	18	9	2	24	
„ ordynar. „	2	11	3	2	15	
Żyta ciężkiego „	1	23	9	1	27	
„ lżejszego „	1	18	9	1	21	
Jęczmienia dużego „	1	10	—	1	15	
„ małego „	1	5	—	1	8	
Owsa „	—	23	—	—	25	
Grochu do gotow. „	1	18	9	1	21	
„ na paszę „	1	13	9	1	15	
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	
Tatarki „	1	2	6	1	3	
Kartofli „	—	15	—	—	18	
Masła, garn.	2	15	—	3	—	
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	
Siana, cent.	—	—	—	—	—	
Słomy, „	—	—	—	—	—	
Oleju cent.	—	—	—	—	—	
Spirytusu (beczka 100 kw.)						
80%. Tral. dnia 20 kwietn.	19	—	—	19	—	
dnia 22 —	19	—	—	19	—	

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 20 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4^1/_2$	—	$101^1/_2$
— rząd.	$4^1/_2$	—	$101^1/_6$
— 1859.	5	—	$105^7/_8$
— 1856.	$4^1/_4$	—	$101^7/_8$
— 1858.	4	—	$96^3/_4$
— prem. 1855.	$3^1/_2$	—	$118^1/_2$
Obligi długu skarb.	$3^1/_2$	—	$87^5/_6$
— Marchii.	$3^1/_2$	—	$87^1/_4$
Listy zast. March.	$3^1/_2$	—	$90^3/_4$
— Prus Wsch.	$3^1/_2$	—	$83^1/_2$
— — —	4	—	$93^5/_8$
— Pomor.	$3^1/_2$	—	$87^1/_2$
— —	4	—	$97^1/_2$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$100^3/_4$
— — (nowe)	$3^1/_2$	—	$94^3/_4$
— — (nowe)	4	—	$88^3/_4$
— Szląskie	$3^1/_2$	—	—
— gwar. B.	$3^1/_2$	—	—
— Prus Zach.	$3^1/_2$	—	$83^3/_4$
— —	4	—	$94^1/_4$
— rent. March.	4	—	$97^1/_6$
— Pomor.	4	—	$96^3/_4$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$92^1/_2$
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	96
— Nadreńskie	4	—	96
— Saskie	4	—	$97^1/_4$
— Szląskie	4	—	$96^1/_2$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	42
— Pożycz. narod.	5	$50^1/_8$	—
— Obligi 250 fl.	4	—	56
Rosy. 5 pożyczka Stiegl.	5	—	$66^1/_4$
— 5 pożyczka Stiegl.	5	—	98
Rosy. pożyczka angiel.	5	$101^1/_4$	
Polsk. obligi skarb.	4	—	79
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92
— — B. 200 zł.	—	—	28
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	$85^1/_2$
— Ob. cztk. 500 zł.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113^1/_3$
Lujdory	—	—	$109^1/_6$
Złota funt. cel.	—	—	$456^1/_4$
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	$99^7/_8$
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99^7/_8$
Austr. bankn.	—	—	$66^7/_4$
Polskie bil. bank.	—	—	$86^1/_2$
Disk. bank. od wexli.	—	—	$4^0/_0$
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	117
Berliń.-Hamb.	4	—	113
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	136
Berl.-Szczeciń.	4	$110^1/_2$	—
Wrocł.-Freib.	4	$95^1/_4$	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	$48^1/_2$
Kozło-Bogumin.	4	—	$32^1/_2$
— pierwot.	$4^1/_2$	73	—
— —	5	80	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$95^1/_8$
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$43^5/_8$
Górno-Szl. A. i C.	$3^1/_2$	—	120
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	$106^3/_4$
Opol-Tarnowic	4	—	$32^1/_2$
Starogr.-Pozn.	$3^1/_2$	—	$83^1/_4$
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	$114^1/_2$
Berl. Tow. hand.	4	—	82
Gdański bank priw.	4	—	$87^1/_2$
Dysk. Udział komm.	4	—	$80^3/_4$
Gota. bank. pryw.	4	69	—
Hanow. dito	4	—	$91^1/_4$
Królew. dito	4	—	84
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$59^1/_4$
Magd. bank priw.	4	—	78
Pomor. bank. rycer.	4	—	70
Pozn. bank prow.	4	—	$81^1/_2$
Prusk. udz. bank.	$4^1/_2$	—	$122^3/_4$
Szląsk. Stow. bank.	4	—	78
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	59	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	$16^1/_2$
Concordia	4	—	$103^1/_4$
Magd. assek. ogn.	4	420	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	$97^1/_2$
—	$4^1/_2$	—	$100^7/_8$
Berl.-Hamb.	$4^1/_2$	—	103
— II. Em.	$4^1/_2$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	$94^1/_4$
— Lit. C.	$4^1/_2$	—	$100^1/_2$
— Lit. D.	$4^1/_2$	—	$100^7/_8$
Berl.-Szczeciń.	$4^1/_2$	—	101
— II. Em.	4	—	$88^1/_2$
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— III. Em.	$4^1/_2$	—	$86^1/_4$
Dolno-Szl.-March.	4	—	$94^3/_4$
— konwen.	4	—	$93^3/_4$
— — III. ser.	4	—	$91^1/_4$
— — IV. ser.	5	—	$100^1/_2$
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4^1/_2$	—	$100^1/_2$
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	81
— Lit. D.	4	—	88
— Lit. E.	$3^1/_2$	—	$76^1/_2$
— Lit. F.	$4^1/_2$	—	$94^3/_4$
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4^1/_2$	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 20 kwietnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	$93^3/_4$
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$108^3/_4$
Polskie bil. bank.	—	87	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	$66^7/_{12}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	$100^3/_4$	—
— nowe	$3^1/_2$	—	$94^1/_4$
— nowe	4	89	—
— Listy Rent.	4	93	—
Szląskie Listy Zast.	$3^1/_2$	$88^1/_3$	—
— nowe Lit. A.	4	$97^1/_6$	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	99
— Lit. C.	$3^1/_2$	—	—
— Listy Rent.	4	—	$96^1/_2$
— Oblig. prow.	$4^1/_2$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	$85^7/_{12}$	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$50^3/_8$	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	$78^1/_4$
— now. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	—	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	$87^{11}/_{12}$
—	$4^1/_2$	—	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3^1/_2$	—	$119^3/_8$
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	—
— obl. pr. pierw.	4	—	—
—	$3^1/_2$	—	$76^{11}/_{12}$
—	$4^1/_2$	—	$95^{11}/_{12}$
Opol. Tarnow.	4	—	$32^1/_2$
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	$4^1/_2$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 22 kwietnia.

Prusk. obl. skarb.	$3^1/_2$	—
— pożyczk.	4	—
— —	$4^1/_2$	—
— pożyczk. r. 1855.	$3^1/_2$	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—
— nowe	$3^1/_2$	—
— nowe	4	89
Szl. List. Zast.	$3^1/_2$	—
Zach. Prusk.	$3^1/_2$	—
Polskie	4	—
Pozn. List. Rent.	4	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—
— obl. prow.	5	—
— akc. bank. prow.	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Najnowsza poż. prus.	5	—

Nakładem i uczciwami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.